№ 13. Włodawa, dn. 15 lipca 1924 r. Rok II.

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Prenumerata: numer pojed. 15 gr. miesięcznie 30 gr. kwartalnie 1,20 gr. rocznie 3 zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy lub jego miejsce przed i w tekście 10 gr., za tekstem 6 gr., drobne za wyraz 3 gr.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Budżet państwowy

Dnia 11 lipca b. r. na plenarnem posiedzeniu Sejmu uchwalono budżet państwowy na r. 1924. Fakt zdaje się zwykły, gdyż przecież wszystkie ciała ustawodawcze uchwalają corocznie budżety, ale należy podnieść, że uchwalony budżet jest dopiero pierwszym od chwili istnienia niepodległej Polski.

Dotychczas Rząd nie mógł się zdobyć na przedłożenie Sejmowi formalnego budżetu i w Państwie była prowadzona gospodarka — że tak się można wyrazić — bez rachunku.

Opracowanie budżetu oparte na waloryzacji podatkowej, zapoczątkował gabinet Witosa, a obecny premjer Grabski ma tę zasługę, że przedłożony budżet jest realny, a nawet wykazał za pierwsze półrocze pewne oszczędności w poszczególnych pozycjach.

To też słusznie podniósł w swem przemówieniu Marszałek Rataj, że uchwalenie budżetu jest zaokrągleniem wielkiej pracy ustawodawczej na polu skarbowości państwowej, której w ciągu niespełna dwóch lat dokonał Sejm.

Prowadzona gospodarka państwowa w ramach budżetowych da dopiero możność społeczeństwu orjentowania się, czy dany Rząd potrafi być dobrym włodarzem kraju, czy też nie.

Dotychczas bowiem ani ciało ustawodawcze t. j. Sejm i Senat, ani społeczeństwo nie mogło sobie wyrobić zdania o sprawnem działaniu administracji państwowej poprzednich gabinetów, gdyż było to bez budżetu niemożliwem, a Rząd w swych wydatkach był niczem niekrępowany, gdyż potrzeby Państwa pokrywał nieograniczonem biciem marek.

Uchwalony budżet był bardzo pracowicie i szczegółowo opracowywany w komisjach sejmowych i Sejm poczynił stosunkowo nieznaczne zmiany, zwłaszcza zwiększając wydatki na szkolnictwo i pomoc dla rolnictwa.

Budżet przedłożony Sejmowi przez Komisję i ostatecznie tylko w szczegółach zmieniony przedstawia się następująco:

Dochody w złotych

A) Administracja.

		Zwyczajne	Nadzwyczaj.	Razem
1.	Prezydent Rzeczypospolitej	240	10.000	10.240
2.	Sejm i Senat	2.799	—	2.799
3.	Kontrola Państwa	—	—	—
4.	Prezydjum Rady Ministrów	460.364	—	460.364
5.	Ministerstwo Spraw Zagranicznych	7.039.200	384.580	7.423.780
6.	" " Wojskowych	11.200.703	4.506.620	15.707.323
7.	" " Wewnętrznych	4.871.452	—	4.871.452
8.	" Skarbu	715.423.164	334.066.596	1.049.489.760
9.	" Sprawiedliwości	6.644.809	—	6.644.809
10.	" Przemysłu i Handlu	3.498.549	—	3.498.549
11.	" Kolei Żelaznych	41.946	—	41.946
12.	" Rolnictwa i Dóbr Państwowych	11.891.080	—	11.891.080
13.	" Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego	4.506.935	—	4.506.935
14.	" Generalna Dyr. Poczt i Telegr.	79.571.474	2.792.441	82.363.915
15.	" Generalna Dyr. Służby Zdrowia	947.091	1.269.260	2.216.351
16.	Ministerstwo Robót Publicznych	5.078.302	30.563.106	35.641.408
17.	" Pracy i Opieki Społecznej	1.022.279	450.000	1.472.279
18.	" Reform Rolnych	7.602.678	—	7.602.678
	Razem A)	859.803.065	374.042.603	1.233.845.668

B) Przedsiębiorstwa.

4.	Prezydjum Rady Ministrów.			
	a) Drukarnie Państwowe	236.787	—	236.787
	b) „Monitor Polski"	207.182	—	207.182
6.	Ministerstwo Spraw Wojsk.: Wytwórnie wojskowe	—	—	—
8.	„ Skarbu: Państwowe Zakłady Graficzne	—	—	—
10.	Ministerstwo Przem. i Handlu: Przedsiębiorstwa górn.-hutn. i przemysłowe	10.593.520	—	10.593.520
11.	Ministerstwo Kolei Żelaz.: Koleje Żelazne	20.954.000	—	20.954.000
12.	„ Rolnictwa i Dóbr Państwowych:			
	a) majątki państwowe	5.450.070	—	5.450.070
	b) lasy państwowe	60.164.717	—	60.164.716
14.	Generalna Dyr. Poczt i Telegr.:			
	a) wytwórnia aparatów telegraficznych i telefonicz. } b) radiotelegraf	46.485	—	46.485
15.	Generalna Dyr. Służby Zdrowia: Zdrojowiska państw.	855.165	—	855.165
17.	Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej:			
	a) Zakłady dla emigrantów i przem.-szkolne dla inwal.	58.109	—	58.109
	b) Wytwórnia mechaniczno-stolarska w Warszawie	—	—	—
	c) Etap Reemigr. w Gdańsku	55.012	—	55.012
	d) Etap Emigr. w Wejherowie	1.043.695	—	1.043.695
	Razem B.	99.664.742	—	99.664.742

C) Monopole.

8.	Ministerstwo Skarbu:			
	Sacharyna	15.000	—	15.000
	Sól	15.000.000	—	15.000.000
	Tytuń	70.000.000	—	70.000.000
	Loterja Państwowa	4.000.000	—	4.000.000
	Razem C.	89.015.000	—	89.015.000
	Razem A) + B) + C)	1.048.482.807	374.042.603	1.422.525.410

Wydatki w złotych.

A) Admiinstracja.

		Zwyczajne	Nadzwyczaj.	Razem
1.	Prezydent Rzeczypospolitej	887.447	—	887.447
2.	Sejm i Senat	5.690.406	—	5.690.406
3.	Kontrola Państwa	2.639.730	—	2.639.730
4.	Prezydjum Rady Ministrów	2.879.741	—	2.879.741
5.	Ministerstwo Spraw Zagranicznych	14.827.056	1.295.807	16.122.863
6.	„ „ Wojskowych	431.267.298	184.400.194	615.667.492
7.	„ „ Wewnętrznych	119.653.101	2.023.243	121.676.344
8.	„ Skarbu	224.056.823	3.963.137	228.019.960
9.	„ Sprawiedliwości	60.780.241	150.000	60.930.241
10.	„ Przemysłu i Handlu	5.410.541	558.000	5.968.541
11.	„ Kolei Żelaznych	2.438.251	602.500	3.040.751
12.	„ Rolnictwa i Dóbr Państwowych	15.921.514	—	15.921.514
13.	„ Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego	237.277.193	95.870	237.373.063
14.	Generalna Dyr. Poczt i Telegr.	61.908.798	4.624.704	66.533.502
15.	Generalna Dyr. Służby Zdrowia	6.600.134	1.846.144	8.446.278
16.	Ministers wo Robót Publicznych	30.857.267	22.524.634	53.381.901
17.	„ Pracy i Opieki Społecznej	15.995.358	1.352.890	17.348.248
18.	„ Reform Rolnych	8.689.152	10.011.333	18.700.485
	Razem	1.247.780.051	233.448.456	1.481.228.507

B) Przedsiębiorstwa.

4.	Prezydjum Rady Ministrów:			
	a) Drukarnie Państwowe	—	—	—
	b) „Monitor Polski"	—	—	—
6	Ministerstwo Spraw Wojskowych: Wytwórnie wojskowe	—	10.606.000	10.606.000
8.	„ Skarbu: Państwowe Zakłady Graficzne	—	—	—

		Zwyczajne	Nadzwyczaj.	Razem
10.	Ministerstwo Przemysłu i Handlu: Przedsiębiorstwa górn.-hutn. i przemysłowe	—	988.519	988.519
11.	Ministerstwo Kolei Żelaz.: Koleje Żelazne	—	89.000.000	89.000.000
12.	„ Rolnictwa i Dóbr Państwowych:			
	a) majątki państwowe	—	—	—
	b) lasy państwowe	—	179.650	179.650
14.	Generalna Dyr. Poczt i Telegr.:			
	a) wytwórnia aparatów telegraficznych i telefonicznych b) radjotelegraf	—	489.372	489.372
15.	Generalna Dyr. Służby Zdrowia: Zdrojowiska Państw.	—	—	—
17.	Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej:			
	a) Zakłady dla emigrantów i przem.-szkolne dla inwal.	—	58.109	58.109
	b) Wytwórnia mechaniczno-stolarska w Warszawie	—	—	—
	c) Etap Reemigr. w Gdańsku	—	—	—
	d) Etap Emigr. w Wejherowie	—	—	—
	Razem B)	—	101.321.650	101.321.650

C) Monopole.

8.	Ministerstwo Skarbu:			
	Sacharyna	—	—	—
	Sól	—	—	—
	Tytuń	—	—	—
	Loterja Państwowa	—	—	—
	Razem C)	—	—	—
	Razem A) + B) + C)	1.247.780.051	334.770.106	1.582.550.157

Przy rozpatrywaniu poszczególnych pozycji budżetu widzimy, że lwia część tegoż, bo przeszło 600 miljonów zł. pochłonie wojsko, a przeszło 200 milj. administracja skarbowa i szkolnictwo.

Również należy zwrócić uwagę, że wydatki obu tak ważnych dla rolniczej ludności Ministerstw t. j. Reform Rolnych i Rolnictwa, są bardzo w stosunku do wydatków na inne Ministerstwa ograniczone, gdyż wynoszą zaledwie 34 milj. zł. Natomiast wydatki przedsiębiorstw państwowych przewyższają dochody z tychże. Należy to prawdopodobnie tłumaczyć inwestycjami, na które Rząd zmuszony jest łożyć — celem wzmożenia dochodowości — z przedsiębiorstw państwowych.

Chociaż więc ten pierwszy budżet musi mieć z pewnością wiele niedokładności z powodu chociażby braku w wielu wypadkach danych statystycznych, to jednak jest wielkim krokiem naprzód w naszej organizacji państwowej i dlatego musimy go powitać z radością.

St. Gliszczyński.

Życie samorządowe powiatu.

Z Wydziału.

Wydział na posiedzeniu w dniu 14 b. m. załatwił szereg spraw gminnych, a mianowicie: Przyjął do wiadomości zawieszenie w urzędowaniu burmistrza Włodawy, zatwierdził uchwały Rady gminnej w Opolu, Włodawie, oraz Zgromadzeń gminnych w Dębowej Kłodzie, Tyśmienicy i Krzywowierzbie.

Postanowił odnieść się do Starostwa o zarządzenie wyborów wójta w gminie Włodawa.

Jednemu z sekretarzy gminnych zniżył za zaniedbanie czynności kancelaryjnych etat płacy z VIII do IX aż do czasu przeprowadzonej rewizji Urzędu przez Inspektora samorządu.

Odrzucił rekurs mieszkańców Włodawy w sprawie podatków miejskich.

Odrzucił rekurs sołtysa z Żukowa w sprawie ukarania grzywną, oraz załatwił szereg spraw personalnych.

Z miast.

Zarządzeniem Województwa został zawieszony w urzędowaniu burmistrz miasta Włodawy p. Pleszczyński. Jako motywy zawieszenia Urząd Wojewódzki podał iż p. Pleszczyński stale nie mieszkając w mieście nie może z pożytkiem dla miasta pracować. Urzędowanie na podstawie powyższego zarządzenia na razie przekazano zastępcy burmistrza p. Antoniewskiemu.

Rada Miejska zaś wybrała burmistrzem p. Aleksandra Bera członka Wydziału Powiatowego i Kierownika Biura Odbudowy.

Sądzimy, że p. Ber znany z energji i pracowitości wprowadzi porządki w Magistracie a tych porządków gwałtownie potrzeba.

Kronika miejscowa.

Piorun w kościele.

Już drugi piorun nawiedza nasze miasto.

Oto w poniedziałek o godzinie 10 rano dn. 7 VII podczas ulewnego deszczu uderzył piorun w dach kościoła włodawskiego.

Piorun przebił dach i przez otwór w suficie, gdzie przeprowadzona jest lina od świecznika dużego, po tejże linie przesunął się do wnętrza kościoła, następnie obleciał wkoło świecznika i spadł na posadzkę. Po spadnięciu na posadzkę, piorun przesunął się główną nawą kościoła ku wielkim drzwiom, wylatując na cmentarz, gdzie się zarył w piasku.

Piorun nic w kościele nie uszkodził, prócz oberwania tynku z sufitu. Podczas tego wypadku w kościele znajdowała się tylko jedna staruszka.

Powyższy wypadek winien być przestrogą dla władz kościelnych, które bezzwłocznie winne umieścić na kościele piorunochron.

W jednym z urzędów piorunochrony leżą bezużytecznie.

Właściciele domów boją się kominiarza.

Właściciele domów we Włodawie a przeważnie z Podzamcza, Starosiela i Zabagonia, widocznie biorą kominiarza za djabła, bo gdy kominiarz przychodzi do ich domów, gospodarze są tak przestraszeni, że wprost ukrywają się, by tylko nie spotkać się z kominiarzem. Dziecinny ten strach pospodarzy przed kominiarzem jest spowodowany tem, że kominiarz chce spełnić swą pracę czyli wyczyścić komin.

Zwykle gdy kominiarz przychodzi do wytarcia komina musi przedewszystkiem przezwyciężyć upór gospodarza, który stara się wszelkimi wykrętami niedopuścić do czyszczenia kominów.

Zawsze się znajdzie jakaś przeszkoda: a to chleb się piecze, to drabiny niema, to znów zawcześnie na czyszczenie, a w końcu powiadają, „ja sam sobie komin wyczyszczę".

Rozumie się, że kominiarz nie przekonawszy gospodarza pozostawia kominy nieczyszczone. Wiemy jak fatalnie budowane są domy we Włodawie.

Bardziej jeszcze od budynków fatalnie i wadliwie są stawiane paleniska, lufty i kominy.

Utrudnianie więc kominiarzowi jego pracy, powoduje częste palenie się sadzy, z czego zwykle powstaje pożar. A więc niech właściciele do-

Ukraina w Sowdepji.

Często prasa ukraińska narzeka na prześladowanie ludności ruskiej przez Rząd polski. Natomiast podnosi się pod tym względem tolerancję władz sowieckich. Na podstawie przeto oficjalnej statystyki sowieckiej i ogłoszonej w takich czasopismach jak moskiewski „Izwiestja" i Bolszewik Kijowski i Charkowski„ Wieśti" dowiadujemy się z „Kurjera Ilustrowanego", że w instytucjach administracyjnych lokalnego samorządu, związków samorządowych organizacji finansowych, kooperatyw i przedsiębiorstw państwowych na Ukrainie na ogólną ilość 934 pracowników przypada 474 na rdzennych Rosjan, 261 na żydów i tylko 199 na Ukraińców. A więc rdzenna ludność miejscowa, reprezentująca z górą 80 proc. mieszkanców, dała zaledwie 20 proc, całego aparatu rządzącego, 6 razy słabsza ilościowo ludność żydowska uzupełniła go do wysokości półtora razy większej (30 proc.), gdy Rosyanie zachowali w swem ręku przeszło połowę, bo aż 51, 6 proc. stanowisk administracyjnych. Jeśli więc *ad oculus* Europy zach. zamieniono na stanowisku prezesa „sownarkomu" ukraińskiego, jak gdyby jaką etykietę, żyda bułgarskiego Rakowskiego na ukraińca Czubarata, to nie może to służyć jeszcze dostatecznym dowodem, że istotnie, nie mówimy już całość, lecz przynajmniej jaka taka część wpływów i władzy przeszła do rąk ukraińskich.

Inna dziedzina faktów, nie mniej pouczająca —to kurs „narodowy" w armii bolszewickiej, a ściśle biorąc, w okręgu wojskowym Ukrainy i Krymu, którego granice są identyczne z terytorjum państwowem Ukrainy. Do niedawna dowódcą tego okręgu i pozornie gorliwym stronnikiem jego ukrainizacyi był Frunze. „Ukrainizacya" szła jednakże bardzo opornie; po dawnemu korpus oficerski składał się z rdzennych Rosyan, t. w. „czerwonych kursantów ", względnie b. oficerów carskich, po dawnemu panowały niepodzielnie komenda i regulaminy rosyjskie. Kurs ukrainizacyjny polegał chyba tylko na samej nazwie i utrzymywaniu kilku kursów języka ukraińskiego. Fakty te tłómaczono w ten sposób, jakoby dalsza „ukrainizacya"armii była niemożliwą z powodu braku odpowiednich sił fachowych, wyrobionego słownictwa wojskowego itp. Lecz w ostatnich miesiącach rozpoczął się ożywiony ruch reemigracyjny Ukraińców z zagranicy, którzy podobnie jak po przednio ataman Tiutiunnik, a później Poliszczuk i ostatnio profesor Hruszewski, ofiarowali swe usługi rządowi bolszewickiemu.

Wśród licznej rzeszy reemigrantów znalazło się bardzo wielu b. oficerów U. G. A., (b. ukraińskiej armii galicyjskiej), którzy radzi byli dla byle jakich zewnętrznych pozorów wyrzec się swej niedawnej opozycji i zmienić ciężkie warunki walki o byt w Pradze, Wiedniu, czy w Berlinie na obfity żołd „krasnogo komandira", czyli czerwonego dowódcy — oficera armji „proletaryackiej" Sądzono powszechnie, że władze wojskowe skorzystają chętnie z tylu oficerów-Ukraińców, oprą na nich swe zamierzenia ukrainizacyjne w armji i doprowadzą je do pomyślnego końca, Lecz tu właśnie nastąpił moment zwrotny w polityce kierowniczych organów wojskowych, świadczący dobitnie o tem, że cała akcja poprzednia miała jedynie reklamę i chęć wprowadzenia w błąd zagranicy na celu. Oto na ostatniem posiedzeniu bolszewickiego „Rewwojensowietu" (odpowiadającego naszej ściślej Radzie wojennej), na czele którego stoją Trocki i jego zastępca, wspomniany już Frunze,

mów nie boją się kominiarza, jak małe dzieci, gdyż od dobrego wyczyszczenia i fachowego obejrzenia komina zależy bezpieczeństwo dobytku ich i wszystkich mieszkańców miasta.

W sprawę tę powinien wejść Magistrat i prowadzić ścisłą kontrolę czyszczonych kominów.

Pożar.

W niedzielę o godz. 9 rano dn. 29 VII przechodnie zauważyli wydobywające się smugi dymu ze składu wódek p. Minogi. Na uczyniony alarm przybyła natychmiast ochotnicza straż, która przedewszystkiem zajęła się dotarciem do miejsca powstania pożaru.

Trzech strażaków z zawiązanemi mokrą chustą twarzami kolejno znikało w gęstwie dymu, porając się żywiołem, aż jeden z nich wywalając drzwi do magazynu dotarł do płomieni. Przez momentalne puszczenie wody z sikawek we wskazanym kierunku, pożar został w zarodku stłumiony.

Pożar wynikł z powodu wadliwego urządzenia luftów.

Straty wynikłe z pożaru są minimalne, gdyż wynoszą zaledwie 150 zł.

Szczęśliwie, że pożar wynikł w dzień, więc był w porę spostrzeżony. Gdyby pożar wybuchnął w nocy, to przy tak szczupłych środkach ratowniczych jakie straż posiada i nieodpowiednim wyszkoleniu strażaków, pożar objąłby cały dom i zpewnością przeniósłby się na sąsiednie drewniane domy z których niejeden spłonąłby doszczętnie.

Przy pożarze znalazł się amator wódki darmowej, lecz w porę spostrzeżony przez policjanta, odprowadzony został do aresztu.

Z wystawy szkolnej.

Szkolnictwo powszechne z radością to stwierdzić należy, postępuje w swym rozwoju ciągle naprzód.

Jednym z wielu na to dowodów są chociażby poszczególne wystawy szkolne, tak doskonale ilustrujące postęp nasz w tej dziedzinie, jak również zapał i pracowitość dzieci.

Doroczna wystawa 7 kl. szkoły powszechnej we Włodawie nie stanowi pod tym względem wyjątku.

W małej sali szkolnej, przepełnionej literalnie eksponatami młodocianych „artystów" widzi-

---

powzięto ściśle poufne decyzye, które całą ukrainizacyę armii południowej stawiają pod znakiem zapytania. Zastrzeżono mianowicie wyraźnie obsadę wszystkich stanowisk w hierarchii wojskowej od d-ców pułków poczynając jedynie dla rdzennych Rosyan. (Żydzi są w tym wypadku traktowani narówni z rdzennymi Rosyanami); postanowiono przeprowadzić nową „czystkę" czyli kontrolę stanów korpusu oficerskiego, zdążającą do usunięcia z niego narodowych elemetów ukraińskich, jako podejrzanych co do swej prawomyślności politycznej; wreszcie dozwolono na ćwiczenie w języku ukraińskim jedynie nie więcej jak dwa dni w tygodniu w pozostałe zaś, winno się ćwiczyć we wszystkich oddziałach wyłącznie po rosyjsku!

Nic też dziwnego, że w takich warunkach budownictwa państwowego rozwój kulturalny „panującej" rzekomo ludności ukraińskiej wykazuje śmiesznie małe postępy. Miernikiem tego stanu może być prasa ukraińska.

Liczy ona na ludność bez mała 30 milionowa zaledwie 22 pism, gdy w samej Małopolsce Wschodniej wychodzi 15 pism ukraińkich, przeznaczonych dla około czteromilionowej ludności rusińskiej naszych Kresów. Jeżeli zaś wziąć stosunek procentowy ilości organów ukraińskich do rosyjskich na terenie Ukrainy wychodzących to równa się on, jak 30 do 100, na niekorzyść prasy ukraińskiej, która w ten sposób pozostaje w tyle za prasą azyatyckich Azerbejdżanu, Turkiestanu, republiki tatarskiej, a nawet (o ironio) Baszkiryi. Wszystkie wyżej wymienione narodowości zdobyły się na silniejszą (stosunkowo do rosyjskiej) prasę w rodzinnym języku co jest jaskrawym dowodem specyficznej rusyfikacyjnej tendencji bolszewików w stosunku do Ukrainy, gdyż w Rosyi istnieje państwowy monopol prasowy.

Jeszcze smutniejszy obraz przedstawia szkolnictwo narodowe. Zaledwie 25,3 proc. młodzieży w wieku szkolnym korzystało w 1923 roku z nauki ilość szkół w latach ostatnich nieustannie spada, ich poziom naukowy i zaopatrzenie są rażącą niedostateczne. Cały budżet oświatowy Ukrainy sowieckiej wynosi zaledwie 47 proc. odnośnych pozycyi przedwojennego budżetu rosyjskiego, które i tak były znikomo małe w stosunku do potrzeb rzeczywistych. Pozatem szkolnictwo utrzymywane dawniej (niezależnie od państwowego) własnym sumptem samorządów wiejskich i miejskich teraz zupełnie nie istnieje z braku środków, gdyż samorząd lokalny obraca 74 proc. wszystkich swoich wpływów na utrzymywanie własnego aparatu administracyjnego, pozostawiając zaledwie 26 proc. budżetu na utrzymanie szkolnictwa, szpitalnictwa, konserwacye komunikacji i zadania filantropji społecznej.

Nic też dziwnego, że powszechne nauczanie w „nowej szkole pracy" zostało urzeczywistnione tylko... w projektach, że nauczycielstwo szkół powszechnych żyje niemal o żebranym chlebie, a instytucja tej miary, co ukraińska Akademia nauk w Kijowie nie ma nawet za co wydać drukiem własnego sprawozdania dorocznego. Stan zdrowotny młodzieży szkolnej jest taki, że 54 proc. na ogólną ilość 8,000.000 (4—15 lat) jest dotknięta gruźlicą.

Tak przedstawia się prawdziwe oblicze „ukrainizacji". Faktów tu przytoczonych zaprzeczać nie można, jako opartych na bezwzględnie wiarygodnym materjale statystyki oficjalnej; stanu tego nie zdołają sfałszować żadne enuncjacje bolszewickich luminarzy — obliczone na naiwność zagranicy.

Z. K.

my przedewszystkiem w dużej ilości robótki laubzegowe, jak ramki, pudełka i domki, zaś przeróżnych koszyczków, pudełek, podstawek całe nieprzebrane źródło.

Dział wyszywanek ręcznych też się doskonale przedstawia, szczególnie ujęty na tematy swojskie.

Gorzej przedstawione są rysunki ilościowo i jakościowo nie tak jak zeszłego roku. Dział przyrodniczy też nieszczególnie się prezentował.

Całość wystawy robi nader sympatyczne wrażenie, nie rzadko bowiem dopatrzeć się można w pracach dzieci błysków rzetelnego talentu.

Dzięki p.p. Wielanowskiej i Steckiej, jak również p. inspektorowi Pierzchlewskiemu wystawa w tym roku doszła do skutku, gdyż był zamiar nie urządzenia tejże. Małe zainteresowanie się wystawą mieszkańców Włodawy a w szczególności rodziców, jest dowodem jak niewiele poświęcamy uwagi naszym maluczkim w najbardziej ważnym ich rozwoju życiowym.

Ze wystawa obecna naogół biorąc była szczuplejszą i mniej pokaźną jak zeszłego roku winno temu społeczeństwo, które należycie sprawami szkolnictwa nie interesuje się, a życiem wychowawczym młodzieży szkolnej wcale się nie opiekuje.

Jednak nauczycielstwa naszego nie powinno to zrażać, gdyż jedynie wytrwałość w pracy może przełamać zobojętnienie ogółu.

Karkołomna jazda.

Ulica mostowa jest widownią sportu wozowego.

Dość znaczny spadek tej ulicy utrudnia zjazd jak również i wjazd.

Niejednokrotnie widzi się zjeżdzające furmanki, jak to się mówi „na łeb na szyję".

W dnie jarmarczne zaś podchmieleni gospodarze zjeżdzając z góry, jadą „po kawalersku", a rezultatem tej jazdy jest, rozbijanie wozów no i głów.

Czy odpowiednie władze nie mogłyby wydać zarządzenia, ażeby zjazd furmanek odbywał się tylko z zahamowanem kołem? Winna być umieszczana tablica, ostrzegające przed podobną jazdą, z odpowiednią karą za niestosowanie się. Przechodnie narażeni na rozjechanie, będą bardzo wdzięczni za takie rozporządzenie.

Walne zebranie

Koła Ligi Obron. Pow. Państwa.

Odbyło się w sali Sejmiku d. 5 VII o g. 8 wieczorem przy udziale 50 osób.

Zebranie odpowiedniem przemówieniem zagaił p. Barcz który został wybrany przewodniczącym zebrania. Po omówieniu różnych spraw natury czysto organizacyjnej, przystąpiono do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej. Do zarządu wybrani zostali p.p. Wincenty Swietliński, Pleszczyński Kaliksztaj, Zeleźniewicz i Barcz.

Do komisji rewizyjnej wybrano p.p. Bielawskiego, Prilla i Chmielewskiego.

Nareszcie uchwalili.

Komitet odnowienia kościoła we Włodawie, na posiedzeniu w piątek dn 11 czerwca nareszcie sprawę odnowienia kościoła zdecydował w zupełności.

Przedewszystkiem Komitet otrzymał z Ministerstwa zatwierdzenie jednorazowego podatku.

Wobec tego Komitet natychmiast przystąpi do ściągnęcia tego podatku od parafjan włodawskich, nie w zbożu, jak było pierwotnie uchwalone, lecz w pieniądzach. Na roboty związane z odnowieniem kościoła potrzeba jest przeszło 500 złotych.

Prowadzenie robót powierzono przedsiębiorcy p. Chorążemu, ktorego oferta została przyjęta.

Podobno ze złożonych, trzech ofert, Komimitet wybrał najdroższą. Czyżby to było możliwe, ażeby Komitet nie brał pod uwagę tak potrzebnej w tym wypadku oszczędności?

Kino Teatr „Kok"

Pan Mańkowski powróciwszy z Hańska do Włodawy zaraz się wziął do czynu.

Przez kilka dni swego pobytu stworzył nam kino teatr „Kok" w „gościnnym" lokalu Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.

Trzeba przyznać p. Mańkowskiemu szybkość działania lecz „co nagle to po djable" mówi stare przysłowie.

Tak też jest z kino-teatrem „Kok", który zrodzony w szybkim tempie, nie miał czasu pozbyć się narodzinowej drżączki. Obrazy wyświetlane drżały do tego stopnia, że pobudziły do drżenia publiczność która drżąc na całym ciele uporczywie wpatrywała się w ekran, chcąc coś dojrzeć.

Niestety prócz drżączek i drgawek nic nie dojrzała. Tak, czy inaczej, p. Mańkowskiemu premiera się nie udała.

Publiczność trochę narzeka, że została okpiona.

Mamy jednak nadzieję, że kino-teatr „Kok", ażeby sobie nie zasłużyć na nazwę kina „Drżączki" pozbędzie się jej z czasem.

Zatajenie zwierząt do podatku.

Władze administracyjne wydały zarządzenie Urzędom gminnym spisu zwierząt domowych celem nałożenia podatku państwowego. Przemyślni jednak mieszkańcy gminy Opole poukrywali przed sołtysami rzeczywistą ilość zwierząt. Gdy się o tem dowiedziało starostwo, zarządziło sprawdzenie zwierząt domowych przez policję, i okazało się, że ukryto przed opodatkowaniem 72 koni poniżej 2 i pół roku, 110 koni powyżej 2 i pół roku 246 sztuk bydła, 238 cieląt, 15 jagniąt, 368 owiec, 6 prosiąt i 358 świń na ogólną kwotę podatkową 850 zł. 20 gr.

Naturalnie, że do odpowiedzialności karnej pociągnięci będą przemyślni właściciele, a co dziwniejsze, że wśród okradających Skarb Państwa znajdują się sami luminarze gminy.

Wśród tego spisu ukrywaczy zwierząt są i obaj członkowie Sejmiku, pp. Słyszko i Karpiuk

i radni gminni, pp. Danielczuk, Naumiak, Popit, Troć, Krawczuk i Kornaluk, a nawet i właściciele większych majątków, ziemianie pp. Targoński z Mostów i Zalewska z Antopola.

Mała rzecz, a wstyd.

Ach, te telefony!.

Starostwo zarządziło w dniach 31 czerwca i 1 lipca rejestracje koni w gminie Krzywowierzba. Porządek czynności komisyjnych naznaczony był na godz. 8 rano.

Pierwszego dnia komisja zamiast o 8-ej przyjechała około 10-ej narażając rolników na bezpotrzebne czekanie. Gorzej jednak było na drugi dzień, gdyż p.p. komisarze jak wyjechali 31 czerwca po południu do sąsiednich Wyryk celem połączenia się telefonicznie ze Starostwem tak dopiero wrócili na drugi dzień po 12-ej w południe. Widocznie z powodu niesprawnie działającego aparatu trudne było połączenie, ale cóż temu winni biedni gminiacy z Krzywowierzby, którzy w gorący dzień roboczy zmuszeni byli kląć wszelkie komisje i źle funkcjonujące aparaty wyczekiwać na rejestrację. Możeby p. Starosta znany ze swej energji wejrzał w wygodne urządzenie komisji, boć chyba tabakiera dla nosa a nie nos dla tabakiery.

Wiadomości bieżące.

Nekrolog pamięci marki polskiej.

Marka polska wprowadzona została do obiegu rozporządzeniem generał-gubernatora Beselera w dniu 13 grudnia 1916 r. Poprzedziło jej wprowadzenie utworzenie przez okupantów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w dniu 9 grudnia 1916 roku.

W dniu 11 listopada 1918 r. P. K. K. P. została przejęta przez władze polskie, które pozostawiły jej przywilej emisyjny, w myśl ustawy wydawanej w dniu 7 grudnia 1918 r. W dniu 30 grudnia 1918 r. dekret naczelnika państwa wprowadził zmianę banknotów markowych, które zamiast dawnych podpisów i objaśnień władz okupacyjnych otrzymały podpisy nowej dyrekcji i napis: „Państwo Polskie przyjmuje odpowiedzialność za wymianę biletów markowych na przyszłą walutę polską według kursu, jaki uchwali sejm ustawodawczy".

W dniu 13 lutego 1919 r. sejm powziął uchwałę, iż emitowanie marek polskich następować może po uprzedniem zezwoleniu sejmu. Na mocy tej uchwały każdorazowe zwiększenie się emisji otrzymywało aprobatę sejmu w drodze specjalnej ustawy z wyjątkiem emisji banknotów markowych na skup złota, walut oraz dyskonta weksli, co w myśl ustawy z dnia 28 marca 1920 r. nie wymagało aprobaty ciał prawodawczych. Wzrastające coraz zadłużenie skarbu państ a powodowało wzrost emisji marek. Na 1-go stycznia 1919 r. było w obiegu marek 1,098 milj., na 1 stycznia 1920 r. 5,316 milj., na 1 stycznia 1921 roku 49,361 milj., na 1 stycznia 1922 roku 229,000 milj., na 1 stycznia 1923 r. 793.000 milj., i na 1 stycznia 1924 r. 125,372,000 milj. Zadłużenie skarbu państwa zwiększało się do 2 go lutego 1924 r., w którem zostało wstrzymane na sumie 291,700,000 milj. mk. Dalsza emisja na cele gospodarcze trwała do 21 marca r.b., w którem emisja marek polskich osiągnęła maksimum w sumie 596,244,205,556,000 mkp.

Od tej daty następuje zwrot zmiejszenia się obiegu markowego. Z chwilą powstania Banku Polskiego obieg markowy wynosi 540 tryljonów i stopniowo zmniejszając się z dekady na dekadę, wykazał w dniu 20 czerwca r.b. sumę 193 tryljonów marek. W ciągu ostatnich dni dziesięciu obieg ten zmniejszył się jeszcze bardziej i wedle przewidywań nie przekracza sumy 100 tryljonów mkp. stanowiących wartość około 55 miljonów złotych. Pozostałość ta nie może wywołać trudności wobec ustania obowiązku przyjmowania marek w rozrachunkach między ludnością i będzie stopniowo wymieniana,—zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie ustroju pieniężnego.

Marka polska zatem pozostawała w obiegu 7 i pół lat. Tracąc zdolność obiegową jako prawny środek płatniczy, marka nie traci jeszcze swej wartości do dnia 31 maja 1925 r. w którym to dniu ustanie ostatecznie obowiązek wymiany przez skarb państwa marek polskich na złotę, a marki niewymienione stracą wszelką swoją wartość.

Szkoła dla Urzędników administracji gminnej.

Z dniem 15-sierpnia r.b. Biuro Pracy Społecznej otwiera w Warszawie „Szkołę urzędników gminnych", koncesjowaną i pozostającą pod stałym nadzorem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Do szkoły tej, której zadaniem będzie przygotowanie kandydatów na stanowiska sekretarzy gmin wiejskich oraz mniejszych miast, przyjmowani będą kandydaci z wykształceniem w zakresie conajmniej 4 klas szkoły średniej względnie siedmiu oddziałów szkoły powszechnej. Po wysłuchaniu 4 ro miesięcznego kursu i odbyciu w tym samym czasie odpowiedniej szkoły praktycznej, słuchacze poddani zostaną egzaminowi w obecności delegatów M. S. Wewn. i Ministerstwa Oświaty i otrzymają świadectwa, uprawniające do ubiegania się o odpowiednie porady.

Termin zapisów na pierwszy kurs upływa w dniu 10 sierpnia r.b., do tego więc czasu kandyci winni złożyć do biura Pracy Społecznej (Kopernika 30) podania zaopatrzone w odpisy dokumentów, stwierdzających odpowiednie przygotowanie naukowe, oraz życiorys kandydata i referencje instytucji, lub 2-ch wiarogodnych osób.

Dla ułatwienia korzystania z nauki w szkole osobom pracującym w Warszawie, wykłady odbywać się będą w godzinach popołudniowych, Słuchacze przyjezdni będą mieli zapewnione ułatwienia mieszkaniowe i żywnościowe. Bliższe informacje w sprawie szkoły dla urzędników gminnych udzielane są w kancelarji Biura Pracy Społecznej w Warszawie (Kopernika 30, tel. 117-12) codziennie za wyjątkiem dni świątecznych od godz. 1-3 p. poł.

ZE SPORTU.

Niedzielny mecz z d. 13 lipca odbył się pod znakiem feralnej trzynastki dla K.S.P. Włodawji.

Wszystko się na tę nieszczęsną Włodawję jakby sprzysięgło.

Już na początku gry zmuszeni byli usunąć z boiska swego bramkarza, który, widocznie tym razem zasympatyzował w Makabi, gdyż stojąc w bramce uprzejmie kiwał się w stronę Makabistów i w ten sposób przekiwał 2 bramki na korzyść w Makibi, bez trudności w grze ze trony tychże.

Do przerwy udało się Makabi „zrobić“3 bramki, a Włodawji jedną.

Po przerwie Włodawja przechodzi ze stanu lekceważenia przeciwnika do stanu trzeźwiejszego, atakują Makibię z werwą.

Rezultatem tego trzeźwiejszego stanu Włodawji było zrobienie jednej bramki.

Ciągłe jednak przeswarzanie się najlepszych graczy Włodawji jak i słowne zatargi doprowadziły do następującego rezultatu gry: do przerwy na korzyść Makabi 3:1 po przerwie na korzyść Włodawi 1:1, czyli na korzyść Makabi 4:2.

Niektórzy z publiczności twierdzili że pewni członkowie Włodawji byli zanad'o podnieceni. Czy grą czy czem innem — nie wiemy.

Od naszych korespondentów

Z Sosnowicy.

W dniu 29-ym czerwca b.r. odbyło się Organizacyjne Zebranie Ochotniczej Straży Ogniowej w Sosnowicy.

Na przewodniczącego powołano przez aklamacje p. Libiszowskiego na sekretarza p. Danielaka. Po przyjęciu porządku dziennego p. przewodniczący udziel.ł głosu p. Chmielewskiemu, Inspektorowi P. D. U. W., który przybył specjalnie na pywyższe zebranie, aby przyjść z pomocą nowoorganizującej się placówce.

P. Inspektor w swojem obrazowem przemówieniu, wyjaśnił zebranym, jak strasznym wrogiem jest ogień i jakimi środkami należy przeciwdziałać, aby praca ludzka nie szła na marne.

Jednym ze środków przeciwpożarowych jest straż ogniowa należycie zorganizowana i zaopatrzona w przyrządy jej niezbędne. Po przemówieniu p. Chmielewskiego zebrani jednogłośnie uchwalili aby założyć Ochotniczą Straż Ogniową w Sosnowicy.

Następnie p. Słociński instruktor O.T.R. odczytał statut, który został przez zebranych przyjęty.

Przystąpiono do wyboru zarządu. Na komendanta wybrano jednogłośnie p. Szumskiego; należy zaznaczyć, że p. Szumski był organizatorem i b. wiele pracy położył, aby myśl doprowadzić do czynu. Prezesem został wybrany p. Teodor Libiszowski resztę zarządu stanowią p.p. Taszewski, Danielak, Wajs, Wierzbicki, Lisicki i Jachimski.

Zebrani uchwalili składkę członkowską w wysokości jednego złotego miesięcznie i tutaj należy podkreślić obywatelski czyn p. Libiszowskiego, który ofiarował na ten cel 300 (trzysta) złotych, sikawkę (warunkowo) i lokal bezpłatnie dla straży, to też zebrani obdarzyli go rzęsistymi oklaskami i uchwalili mianować go dożywotnym honorowym członkiem Towarzystwa.

Rzucona myśl przez ludzi dobrej woli, została uwieńczona czynem. Nowozasłużonej placówce, która ma tak wspaniały cel „Szczęść Boże“.

W. S.

SONET NIEKRYMSKI.

W cichem, leśnem ustroniu na skraju jeziora
Usiadłem, — ozłocony księżyca promieniem,
Wiośnianych polskich czarów zachwycony tchnieniem
Do późnego, w tej ciszy, dumałem wieczora.

Szumią stare jedliny, wiatr szyszkami miota,
Szemrzą srebrzyste fale wśród jeziornych toni,
Brzęczy gdzieś cicho komar, słowik gdzieś zadzwoni,
A chwilami zamruga do mnie gwiazdka złota.

Zazdroszczę wam gwiazdeczki — hej wy, nad chmurami,
Zazdroszczę ci księżycu, boś zdala od ludzi
I wciąż krążysz wysoko, hen ponad światami!
Szczęśliwa ta ptaszyna co nas pieniem budzi,
Szczęśliwe jodły, świerki, co szumią nad nami
Bo żyją od nas zdala i — — nie znają ludzi..

S. A. Januszewski.

Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie składam wszystkim obywatelom którzy podczas pochowania zwłok ś.p. Wincentego Rymaszewskiego, Posterunkowego Policji Państw. pow. Włodawskiego, zabitego z ręki bandyty, swoją obecnością oddali mu ostatnią usługę za co „Wielki Bóg zapłać“.

Wiktorja Rymaszewska,
żona z rodziną

Ogólne zestawienie zbiórki

w powiecie Włodawskim na rzecz „Bratniej Pomocy Młodzieży Akademickiej".

Wpływ	Suma Mk.	Suma Mk.	Wpływ	Suma Mk
Czysty dochód z zabawy we Włodawie	36,270.500		Przesłanie gotówki z Parczewa do Włodawy, oraz listu Oddz. Polsk. T-wa Czerw. Krzyża w Parczewie	135.000
Dochód z loterji . . .	62,631 000		Saldo gotówki	151,884 820
Zebrano w gotówce od różnych osób we Włodawie i okolicy . . .	32,590.420	131,491.920		
Zebrano na listy składek ze sprzedaży znaczków, nalepek oraz zbiórka uliczna dały w Parczewie		20,527 900		
Razem		152,019.820	Razem	152,019.820

oraz ½ rb. carskiego w srebrze i medal carski wielkości ½ rb. srebrny.

Przelano przekazem przez P. K. O. na conto czekowe Nr. 100.970, Koła Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Młodzieży Akademickiej w Lublinie:

a) 8 listopada 1923 r. . . . . 1,024.620 Mk.
b) 12 „ „ „ . . . . 8,822.500 „
c) 22 „ „ „ . . . . 115,000.000 „
d) 28 „ „ „ . . . . 22,000.000 „
e) 1. lutego 1924 r. . . . . 5,037.700 „

Razem . . . . 151.884.820 Mk.

Włodawa, dnia 1 lipca 1924 r.

Przewodniczący: Wielanowski. *Sekretarz: Olszewski*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Do Urzędów Gminnych.

Mimo spóźnionej wiosny tegorocznej ***same tylko pożary zbiorowe po wsiach i miasteczkach zdołały już w pierwszych miesiącach 1924 roku poczynić poważne spustoszenia***, niwecząc ogołem 253 nieruchomości, a w nich 696 budynków, których odbudowa kosztować będzie około 460.000 zł. Prócz tego spłonęło ruchomości na sumę przeszło 170.000 zł. a nadto 160 sztuk inwentarza żywego. W ogniu spaliło się żywcem 8 ludzi, a 23 odniosło ciężkie poparzenia.

Oto zapowiedź groźna, do czego prowadzi lekceważenie niebezpieczeństwa ogniowego.

Zapowiadające się upalne lato, nakazuje szczególniejszą ostrożność obchodzenia się z ogniem.

W roku bieżącym, znaczna część Polski odczuła dotkliwe skutki powodzi wiosennej, niechże przynajmniej ogień nie dopełnia dzieła zniszczenia. Należy zawczasu przedsięwziąć środki zaradcze.

Do poczynienia odpowiednich zarządzeń, powołane są przedewszystkiem władze samorządowe, które ogół obywateli wyborów—darząc je zaufaniem—powołał do troszczenia się o bezpieczeństwo życia i mienia współobywateli.

P. D. U. W., systematycznie walcząca z klęską pożarów w Polsce, odwołuje się do wszystkich władz samorządowych, a przedewszystkiem do urzędów gminnych i wydziałów powiatowych, aby ze swej strony poczyniły niezbędne zarządzenia, pouczające ludność o konieczności przestrzegania ostrożności z ogniem w okresie zwiększonego niebezpieczeństwa, mianowicie podczas upalnych dni lata, kiedy każdy zaprószony ogień, rozrasta się w niedające się opanować morze płomieni.

Unikając zaprószenia ognia, trzeba jednocześnie dbać zawczasu o przygotowanie pomocy na wypadek pożaru, żeby go stłumić w zarodku.

W tym celu ***należy dopilnować***, aby w tych wsiach, które niemają straży ogniowej były przynajmniej w dobrym stanie bosaki do rozrywania

strzech, drabina i tłumnice (na długich kijach osadzone miotły obszyte płótnem) do gaszenia zapalających się od iskier strzech, wiaderka do noszenia wody, oraz niewysychające zbiorniki wody do celów gaśniczych, a co najważniejsze, ***aby wszędzie byli zorganizowani ludzie do ratunku natychmiastowego w razie wszczęcia pożaru.***

P. D. U. W. chętnie udziela pomocy strażom ogniowym, jednakże sama jedna nie jest w stanie wszystkim potrzebom zadość uczynić, należy więc wyjebać w radach gminnych niezbędne fundusze na uzupełnienie narzędzi ratowniczych czynnym strażom ogniowym.

Zaopatrzenie w narzędzia ochotniczej strazy pożarnej, która musi mieć zapewnioną szybką dostawę koni do wyjazdu na alarm, sowicie się gminie opłaci bo jeden ugaszony pożar zaoszczędzi więcej, niż wynosi całkowity koszt założenia straży ogniowej. Obecność sprawnego pogotowia strażackiego wpływa również na obniżenie składki ogniowej za ubezpieczenie.

* * *

Nie wydawajmy na pastwę pożarom mozolnego dorobku ludu polskiego!

Niech każdy rozumie i pamięta, że lada iskra w upalne dnie lata, może zniszczyć wieś lub miasteczko, a więc dbać należy, żeby:

a) szpary w piecach i kominach były należycie wyreperowane;

b) kominy były oczyszczane z sadzy, przynajmniej co miesiąc;

c) składy drzewa i przedmiotów łatwopalnych znajdowały się zdala od zabudowań;

d) na strychach domów mieszkalnych nie gromadzić, słomy, wiórów, a tem bardziej nie tworzyć składów materjałów palnych;

e) nie urządzać ogni sztucznych, ani rakiet wśród zabudowań;

f) nie zostawiać świateł, ani ognia na noc bez dozoru. Gorącego popiołu nie wyrzucać koło zabudowań, ani na śmietnik wpierw nim ostygnie w blaszanym kuble;

g) nie wchodzić do stodół, stajen i innych zabudowań gospodarskich z innem światłem, jak tylko w oszklonej latarce;

h) nie palić papierosów, ani fajek w budynkach gospodarskich, gdzie nagromadzono słomę, siano wióry, zboże i t. p.;

i) nie kłaść na piecu, ani zostawiać w pobliżu zapałek, nafty benzyny siarki i tym podobnych przedmiotów, oraz nieususzyć drew smolnych za piecem, zwłaszcza bez dozoru;

j) nie suszyć lnu, jak tylko w suszarniach umyślnych;

k) w podwórzu domostwa, nie rozpalać ognia, a w polach i w pobliżu lasu nie zakładać ogniska w czas wietrzny. Ogniska gasić dokładnie przed odejściem;

l) nie rozkładać w pobliżu zabudowań większje ilości słomy, wiórów i t. p.

m) dziatwie uniemożliwić zabawę zapałkami i wogóle nie pozostawiać jej bez dozoru, gdy większość gospodarzy zajęta w polu, lub wyjeżdża ze wśi.

Oprócz tego, zarządzić i dopilnować, aby:

1) przed każdą zagrodą mieć w pogotowiu beczkę wody około 15 wiader pojemności i z łatwym do niej dostępem od strony drogi;

2) dbać o dogodny dojazd do studni, rzeki, stawu, skąd można czerpać wodę w razie pożaru i mieć niezbędne do czerpania wody naczynie pod ręką;

3) ustawiać stróżę nocną zawsze, a latem stróżę dzienną w czasie żniw w dnie upalne.

* * *

P. D. U. W., powołana ustawą sejmową do opanowania klęski pożarów w Polsce, wzywa ogół dbałych o dobro Rzplitej obywateli do współpracy z Zarządem Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych przez uświadamienie ludności o potrzebie przestrzegania bezpieczeństwa ogniowego i ułatwianie pracy strażom ogniowym, oraz okazywanie władzom samorządowym życzliwego współdziałania przy wprowadzeniu w życie zarządzeń, zmierzających do polepszenia stanu obrony przeciwpożarowej w Polsce.

Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych

Zarząd Główny.

A. Doerman *K. Wysznacki.*

Grupa Obozów P. W. w Uściługu.

Tak jak i lat poprzednich, M.S. Wojsk. urządziło szereg obozów wojskowych dla młodzieży w poszczególnych DOK. w tym celu, aby już w okresie i wieku szkolnym dać jej pewne przeszkolenie wojskowe, tak konieczne dla ogólnego wykształcenia dla przyszłego światłego obywatela polskiego.

Jeden z takich obozów, a właściwie grupa obozów urządzona została na terenie DOK № 2 (woj. Lubelskie) w Uścilugu. Przeszkolenie wojskowe nie obejmuje tylko młodzieży szkół średnich, ale również i młodzież pozaszkolną a także i akademicką. Uwzględnieni są tu również Instruktorzy harcerscy i t. zw. kierownicy hufców szkolnych.

Ilość miejsc w grupie obozów w Uścilugu obliczona następująco: 700 dla obozu uczni szkół średnich, 100 pozaszkolnych, 30 — Instuktorów harcerskich i 50 dla kierowników hufców szkolnych. Razem 880.

Obsada personalna na stanowiskach kierowniczych złożona jest z wykwalifikowanych oficerów i podoficerów piechoty W. P. i dobrana tak, że daje gwarancję dobrego pod względem wojskowym wychowania młodzieży. Oprócz tego Kuratorjum Warszawskie przydziela Instruktorów wychowania fizycznego i doświadczonych pedagogów wychowawców dla współpracy nad fizycznem kształceniem młodzieży

Instrukcje M. S. Wojsk. zmierzają do tego, aby młodzież klas 6-ych gremjalnie wprost wysy-

łać do obozów przeszkolenia, a dalsze wykształcenie wojskowe kontynuować w klasach 7-ej i 8-ej.

Wysyłanie do obozów tych może oczywiście, nastąpić tylko za zgodą rodziców i gdy chłopiec ma już 16 lat, a badanie lekarskie wykaże odpowiedni stan zdrowia. W wyjątkowych wypadkach (wolne miejsca) do takich obozów mogą być przyjmowani chłopcy z klasy 5-tej, a również i ci z klas 7-mej i 8-mej, którzy przeszkolenia w obozie jeszcze nie przeszli; ci z chłopców, którzy obóz już przeszli, ukończyli go z b. dobrymi wynikami, mogą być przyjmowani jako instruktorzy (drużynowi).

Obozy młodzieży pozaszkolnej mają za zadanie oprócz samego przeszkolenia wyszukiwać i kształcić wybitniejsze jednostki w kierunku wojskowym uzdolnione.

Wszystkie te wysiłki M. S. Wojsk zmierzają systematycznie do stałego zwiększania przygotowania wojskowego społeczeństwa i spotęgowania— na wypadek wojny — samoobrony narodowej. Ci zaś, którzy ukończą z dobrymi wynikami te obozy, liczyć mogą na pewne ułatwienia i względy przy wypełnianiu powszechnego obowiązku służby wojskowej.

ROZMAITOŚCI.

Oryginalny podróżnik.

Dzienniki amerykańskie donoszą o sensacyjnem przybyciu, amerykańskiego, kap. Salisbury. Salisbury powrócił niedawno z wyprawy na Alaskę, gdzie doznawszy rozmaitych przygód, zapragnął je ogłosić. Nie chcac odbywać podróży z odczytami, wysłał zaproszenia radjotelefonem do wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych, którzyby chcieli wysłuchać jego opowiadania. Wezwanie przesłane przez radjotelefon opiewało: „Przyjedźcie wszyscy, którzy chcecie dowiedzieć się co widziałem na Alasce".

W ciągu kilku dni Salisbury otrzymał 27.000 listów, zawiadamiających go o zamierzonem przybyciu 30 tysięcy słuchaczów. Salisbury kazał zabić 100 wołów kilkaset owiec i nabył 60.000 papierowych talerzy. W oznaczony dzień 4 czerwca, napłynęło 30.000 osób do jego posiadłości. Salisbury stanął na olbrzymiej łące i wygłosił przy pomocy mesafonu opowiadanie o swej podróży. Pod koniec opowiadania doszło do zaburzeń, ponieważ część gości, którzy przybyli z dalekich stron na zaproszenie i spóźnili się, domagała się powtórzenia odczytu. Salisbury oświadczył, że obowiązkiem jego, jako gospodarza było przyjąć gości i wygłosić odczyt, obowiązkiem zaś publiczności — stawić się na odczyt punktualnie. Silne oddziały policji musiały w końcu pewną liczbę szczególnie niesfornych gości wydalić. Kap. Salisbury stał się jedną z najpopularniejszych osobistości w Ameryce i niezwłocznie został senatorem.

Zapas złota na świecie.

Według obliczeń ilość złota w monetach i sztabach równa się 2 miljardom funtów ang. Z tego Stany Zjednoczone posiadają obecnie 800 gdy przed wojną posiadały tylko 300. Francja posiada 220 miljonów, a Anglja 160 miljonów, która to suma odpowiada ilości złota posiadanego przez Anglję przedwojną. Hiszpania zajmuje 4-te miejsce posiadając 100 miljonów, Niemcy zaś mają około 22 miljonów. Roczna produkcja wynosi około 70 miljonów, z tego połowa przypada na Transwaal. Cena złota ustalana jest codziennie o godz. 11 min. 30 na giełdzie londyńskiej, gdyż Anglja jest najważniejszym rynkiem złota. Główne tranzakcje odbywają się w londyńskim Banku Rothschildów.

Redaktor odpowiedzialny **St. Gliszczyński.** Odbito w Polskich Zakładach Graficznych w Chełmie, Lubelska 1[illegible]